

Stanisław C. Napiórkowski

Nadinterpretacje maryjności św. o. Pio z Pietrelciny

Salvatoris Mater 10/3, 309-315

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wydawnictwo Księży Marianów opublikowało polski przekład książki o maryjności o. Pio z Pietrelciny: Nello Castello, Stefano Maria Manelli, *Dobra Pani Ojca Pio. Tajemnica Maryi w życiu świętego z Pietrelciny*¹. Tytuł oryginału włoskiego: *La „Dolce Signora” di Padre Pio. Il mistero di Maria nella vita del Beato di Pietrelcina*, Edizioni San Paolo, Milano 1999. Polska edycja ma zgodę Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

Książkę otwiera *Wprowadzenie* pióra Riccardo Ruotolo (s. 5-6) oraz *Przedmowa* o. Aleksandro Apollonio, profesora mariologii (s. 7-9). *Wstęp* (s. 11-12), 3 rozdziały: *Życie Ojca Pio w komunii z Maryją. Ujęcie historyczne* (s. 13-66), *Życie o. Pio w jedności z Maryją. Ujęcie mistyczne* (s. 67-115) i „*Tajemnica Maryi” w Ojcu Pio. Ujęcie teologiczne* (s. 117-197). Autorzy dołączyli *Dodatek: Trzy nowenny maryjne Ojca Pio* (s. 199-213), *Rozmyślenia maryjne Ojca Pio* (s. 213-222), *Wypowiedzi Ojca Pio o Maryi* (s. 222-231) oraz *Uroczystości Matki Bożej* (s. 231-235).

We *Wprowadzeniu* R. Ruotolo domyśla się, że wśród maryjnych lektur o. Pio były *Uwielbienia Marii* św. Alfonsa Liguoriego oraz przytaczane w *Uwielbieniach* różne cytaty (s. 5). Cel książki sformułował następująco: *W swej książce Autorzy przesłedzili wypowiedzi Ojca Pio dotyczące*

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Nadinterpretacje maryjności św. o. Pio z Pietrelciny

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 309-315

przywilejów Najświętszej Maryi w świetle dokumentów papieskich, począwszy od Piusa IX aż do papieży naszych czasów, ukazujących Matkę Bożą jako Niepokalaną, Współodkupicielkę i Wniebowziętą (s. 5-6).

W *Przedmowie* prof. Apollonio formułuje pytanie, na które pragną w książce odpowiedzieć obaj autorzy: *czy istnieje jakiś „sekret”, który mógłby wytłumaczyć ten niepojęty wymiar świętości Ojca Pio z Pietrelciny?* (s. 8). Natychmiast odpowiada tezą: *Tak, jest taki „sekret” i zawiera się w jednym słowie: ‘Maryja’! Jest to prawdziwy „sekret”, o którym mówili już Doktor Seraficki i św. Bonawentura [sic!], że „kto zakorzeni się w Maryi, zostanie przez Nią uświęcony”; jest to „sekret”, o którym mówił i pisał św. Maksymilian Maria Kolbe, nazywając Najświętszą*

¹ N. CASTELLO, S.M. MANELLI, *Dobra Pani Ojca Pio. Tajemnica Maryi w życiu świętego z Pietrelciny*, tł. Zenon Ziółkowski, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2002, ss. 239.

Maryję „Oblubienicą Ducha Świętego... i Wychowawczynią świętych. Tak więc już na początku znamy wynik podejmowanych przez duet autorów badań: „*sekret*” świętości Ojca Pio, jego najwznioślejszego przeobrażenia aż do całkowitego zjednoczenia z Chrystusem, w wyniku czego stał się „opieczetowanym stygmatami przedstawicielem Chrystusa Ukrzyżowanego” (Paweł VI), jest właśnie Maryja. Poznanie tego „*sekretu*” oznacza poznanie „źródła” wylania łask, jakimi Maryja obdarzyła Ojca Pio, czyniąc go w najwyższym stopniu Maryjnym i Chrystusowym (s. 8).

Obaj autorzy potwierdzają takie postrzeganie celu tej publikacji. Na kartach tej książki chcielibyśmy to wszystko poskładać [tzn. maryjne elementy duchowości o. Pio – S.C.N.], szczególnie to, co daje nam świadectwo o jego niezwykłej maryjności. Od Maryi bowiem pochodzi ten satelita, który krąży wokół Chrystusa-Słońca, aby ostatecznie złączyć się z Nim na całą wieczność (s. 13).

Zdaniem autorów o. Pio był zwolennikiem tytułów „Wszecpośredniczka”, „Pośredniczka Wszelkich łask” i „Współodkupicielka”, a więc wielki współczesny święty i stygmatyk zdecydowanie popiera ruch za piątym dogmatem maryjnym. Praktykował też całkowite oddanie się Matce Bożej, w czym jest porównywalny ze św. Maksymilianem. Castello z Manellim napisali m.in., że *Ojciec Pio stał się „sercem Maryi”, by nawracać serca zatwardziałe w grzechu* (s. 29), *Ojciec Pio stał się narzędziem Maryi, całkowitą Jej własnością, nieustannym „niech mi się stanie” w Jej rękach i „oto ja, Twój sługa* (s. 35); był niewolnikiem Maryi: *Jest poniekąd przymuszony przyjmować życie Maryi, żyć Jej życiem: dlatego może stwierdzić: żyję już nie ja, ale Maryja; Ona chce żyć we mnie* (s. 38). Po wydarzeniu stygmatyzacji zjednoczenie z Maryją jeszcze się pogłębiło: *Dla Ojca Pio komunია życia z Maryją stała się teraz tajemniczą jednością. Maryja była duszą jego istnienia: miłością, której oddawał się, i miłością Tej, która go posiadała i powierzała mu Jezusa [...] Maryja stała się duszą jego duszy i ciała* (s. 40). Żył i działał w Jezusie za pośrednictwem Matki Bożej; jako przewodnik duchowy był prowadzony przez Maryję (s. 49-50). Pani z grupy modlitewnej (Anitta Redotte) zalecał pokorę na wzór Maryi; cnoty tej nauczyć może tylko Maryja, *żyjąc w danej osobie* (s. 56). O. Pio był człowiekiem nieustannej modlitwy różańcowej: codziennie odmawiał 32, 33 różańce i to pełne (s. 61), co było dla niego możliwe, ponieważ mógł równocześnie spowiadać, modlić się i odbywać podróże (s. 63). *W jaki sposób zatem w ogóle żył? Jego życiem była Matka Boża* (s. 72).

Na marginesie listu o. Pio autorzy książki napisali: *W innym liście, pochodzącym z lat „jego wygnania”, pojawia się uprzedzająca późniejsze wydarzenia ciekawa informacja. To Maryja posiadająca życie Chrystusa,*

narzuca się w imię miłości, z mocą, można nawet powiedzieć, że z uporczywością, aby urzeczywistnił się Boży zamiar w jego duszy. Ona jest zawsze z Jezusem, ale to Ona przewodzi. Dochodzimy do stwierdzenia, że Jezus powierzył Jej Ojca Pio (s. 80; podkreślenie moje, S.C.N.).

Przekonanie o **priorytecie Maryi** w stosunku do Chrystusa autorzy powtórzyli nieco dalej: *Jezus i Maryja wzięli go w swoje całkowite posiadanie, jednakże to Maryja, w imieniu Jezusa, prowadziła jego duszę. Była jego Królową, a on jako ‘podwładny’ był jej poddanym* (s. 83). W tym samym duchu pisali: *Zadziwia fakt, że chociaż Jezus jest głównym bohaterem tych rozmów, Maryja jest jakby bardziej stanowcza co do urzeczywistniania zadań, do których Ojciec Pio został powołany. Jezus jest rozmówcą łagodnym; „Mateńka” Ojca Pio wypowiada słowa bardziej zdecydowanie. Cóż to za tajemnica? Jeszcze raz okazuje się, że życie Ojca Pio jest w rękach Maryi i że to Ona przygotowuje ofiarę krwi* (s. 86).

Wniosek autorów odnośnie do maryjności o. Pio brzmi jednoznacznie: **JAK O. KOLBE!** Napisali: *Należy zatem stwierdzić, że myśl maryjna Ojca Pio, tak w szczegółach, jak i w całości, jest najwierniejszym odbiciem nauki Kościoła, a zwłaszcza myśli franciszkańskiej w dziedzinie mariologii, która biorąc swój początek od św. Franciszka z Asyżu, była wytrwale rozwijana w dziełach św. Antoniego i św. Bonawentury, błogosławionego Jana Dunsza Szkota i św. Bernardyna ze Sieny oraz przez innych Ojców bardziej nam współczesnych, jak św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Leonard Mandic’ i czcigodny ojciec Gabriel Allegra* (s. 119).

Ojcem Pio autorzy argumentują za dogmatyzacją nauki o Współodkupicielstwie Matki Bożej (tzw. piątym dogmatem): *Myśl maryjna Ojca Pio [...] mieści się jak najbardziej w soteriologii z uwydatnieniem współodkupieńczego cierpienia Najświętszej Maryi, drogiej Współodkupicielki [Listy 2, s. 50], z którą Ojciec Pio na przestrzeni pięćdziesięciu lat swojego życia w sposób niezwykły jednoczył się przez krwawe stygmaty* (s. 119-120).

Polska otrzymała pierwszą mariologię o. Pio i pierwszą w takich rozmiarach interpretację maryjności nowego świętego. Nie mają one alternatywy. Dlatego tym uważniej należy się im przypatrzeć, zwłaszcza że kult św. o. Pio coraz głębiej wrasta w polską kulturę duchową. Castello i Manelli usiłują przekonywać, że maryjność o. Pio to maryjność św. Maksymiliana, a mariologia świętego z Pietrelciny wyraźnie wspiera ruch za piątym dogmatem maryjnym. Ważkie tezy. Wydawnictwo Księży Marianów przekazało Polsce tę książkę bez komentarza. Szkoda.

Na ostatniej stronie okładki, z informacji o współautorach, dowiadujemy się o subiektywnym odczytywaniu przez nich dziedzictwa

o. Pio: *starają się utrwalić swoje osobiste przeżycia, doświadczenia i przemyślenia.*

Trzeba podkreślić ten subiektywizm. Otóż o. Stefano Maria Manelli był franciszkaninem konwentualnym (OFMConv), jak o. Kolbe. Był prowincjałem włoskiej Prowincji we Frigento. Gorliwy naśladowca o. Maksymiliana zaprowadził w swojej Prowincji oberwę, naśladując o. Kolbego w sposób budzący żywe dyskusje. Nie słuchał Generała. Na prośbę Zakonu Stolica Apostolska przysłała wizytatora, który nakazał albo poddać się Generałowi, albo przejść do diecezji. Po odwołaniach Watykan przysłał innego wizytatora, który wnioskujeł zgodę Stolicy Apostolskiej na utworzenie nowego zakonu, co też się stało. Powstał więc zakon: Franciszkanie od Milicji Niepokalanej. Na kapturze noszą duży Cudowny Medalik. Utworzyli pismo mariologiczne popierające ruch za ogłoszeniem piątego dogmatu („Immaculata Mediatrix”. *Rivista Internazionale di Teologia Mariana* 1(2001). Kwartalnik wydawany przez Istituto Teologio „Immaculata Mediatrix” dei Francescani dell’Immacolata). Zakon, od którego odszedł Manelli dokonując rozłamu, odbył specjalną kapitułę poświęconą dziedzictwu kolbińskiemu. Deklarując wierność temu dziedzictwu, opowiedział się równocześnie za otwarciem na mariologię Soboru Watykańskiego II i związaną z nim odnową maryjnej pobożności. Opowiedział się za wiernością dziedzictwu kolbińskiemu, ale wiernością otwartą, dynamiczną... Manelli w książce „Dobra Pani Ojca Pio” inaczej rozumie wierność o. Kolbemu i dopuszcza się nadinterpretacji tekstów św. o. Pio, by uczynić z niego nowy mocny argument nie tylko za własną interpretacją o. Kolbego, ale także za ruchem w kierunku dogmatyzacji tezy o Maryi Współodkupicielce i Wszechpośrednicze. W rozmowie z profesorem mariologii na jednej z rzymskich uczelni dzieliłem się uwagami o recenzowanej tutaj książce. Kiedy wspomniałem Manellię, posłyszałem: - *Mariologiczny gangster!* Zdecydowanie źle to brzmi. Ja sam wybrałem termin „nadinterpretacja”, ale to, co o mariologii i maryjności o. Pio Manelli napisał z Castellim w „Dobrej Pani Ojca Pio” zasługuje na zdecydowany protest, a nie na popularyzację w Polsce.

W Polsce ukazała się rozprawa naukowa, którą warto przypomnieć z okazji omawiania książki o maryjności o. Pio: ks. Wojciech Zyzak, *Jednoczenie z Bogiem w życiu Ojca Pio (Francesco Forgione). Studium na podstawie jego pism*². Jest to studium, które budzi zaufanie ze względu

² W. ZYZAK, *Jednoczenie z Bogiem w życiu Ojca Pio (Francesco Forgione). Studium na podstawie jego pism*, Wyd. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2000, ss. 368.

na jego źródłowość. Czytałem je pod wrażeniem uprzedniej lektury *Dobrej Pani...* duetu włoskich autorów. Do oceny ich tezy o kolbiańskości o. Pio w kwestii ich relacji do Matki Bożej przytaczam niektóre strony Zyzaka:

A) Zawierzyć całkowicie Bogu

Ojciec Pio, podobnie jak święty Jan od Krzyża, mówił zawsze o wierze ożywionej miłością. W tej perspektywie rozumie się też nacisk, z jakim jako kierownik duchowy poleca innym, by ją ożywiali. Jedną z osób napomina, by odnowiłszy wiarę, rzuciła się ze wspaniałym oddaniem (abbandono) w ramiona Boga (List do o. Agostino da San Marco in Lamis, Epistolario, t. I, San Giovanni Rotondo 1992, 379)³.

B) Zwracać się do Boga jak do matki

Jezus jest dobry i nie będzie mógł nie wysłuchać modlitw czynionych z całkowitą ufnością pokładaną w Nim. On jest łaskawy dla dusz, które pragną być całe Jego. Bóg nie wysłuchuje tylko tych, którzy są Mu niewdzięczni, by ich nie czynić bardziej odpowiedzialnymi i winnymi tej niewdzięczności.

Szczególnie podczas walki duchowej trzeba zwracać się do Boga z synowskim zaufaniem i całkowitym zdaniem się na Niego, bo: Czego może się bać dziecko w ramionach takiego Ojca? – pyta Błogosławiony. Ojciec Pio, pisząc o trudach dążenia do Boga, porównuje Go do matki popychającej dziecko do szukania jej, gdy tymczasem ona stoi z tyłu i swymi rękami zmusza je do chwytania jej na próżno. Co więcej, twierdzi, że Bóg po to przyszedł na świat w kondycji dziecka, by nas sprowokować do większej ufności. Stąd dni nowenny do Dzieciątka Jezus są czasem, gdy niebo jest bardziej otwarte niż zwykle, by zyskać łaski⁴.

C) Jak przejednać zagniewanego Boga?

Św. Maksymilian natychmiast wskazałby na Niepokalaną Wszechpośredniczkę łask. W odpowiedzi o. Pio nie pojawia się nawet wspomnienie Matki Bożej. Formułując swoje stanowisko, interpretuje walkę Jakuba z Aniołem. Twierdzi, że Boga zwycięża się ufną, pokorną modlitwą: *Przykładem pokornej, ufnej i wytrwałej modlitwy, kierowanej do Boga w samotności i skupieniu, są postacie patriarchy Jakuba i Chrystusa.*

³ TAMŻE, 62.

⁴ TAMŻE, 176.

Pierwszy, bojąc się nienawiści brata Ezawa (por. Rodz 32, 22n), oddalił się od swej rodziny, by polecieć ją Panu. Gdy się modlił, Anioł zapewnił go o błogosławieństwie dla swego ludu, wraz z obietnicą, że na końcu wieków stanie się on chrześcijański.

Podobnie Jezus w ogrodzie Getsemani (por. Łk 22, 43) spotyka się z tym samym Aniołem, który mu oznajmia, że pozwolenie, by hańba grzeszników przeszła na Jego głowę, jest nadmiarem Miłosierdzia, które mógłby otrzymać tylko siłą wielkich modlitw i najcięższej walki. Tak Jezus wchodzi w walkę ze sprawiedliwością Bożą, nalegając z gwałtownym uczuciem i energią ducha. [...] Pokorna i bolesna modlitwa zwycięża samego Boga, zatrzymuje Jego ramię, gasi piorun, rozbraja i zwycięża. Nigdy nie wolno tracić nadziei w Bożą pomoc, bo byłoby to obrazą dla Jego Miłosierdzia, lecz należy pamiętać o „nowym Jakubie”, który nam odkrył prawdziwą drabinę łączącą niebo z ziemią, bo dał poznać, że pokora, skrucha i modlitwa niwelują dystans między człowiekiem a Bogiem. Taka modlitwa sprawia, że Bóg schodzi do człowieka, a człowiek wznosi się do Boga⁵.

Ani słowa o Maryi powstrzymującej karzącą rękę Boga czy Chrystusa!

D) Receptura na modlitwę wieczorną

Jesteśmy w posiadaniu konkretnych rad, jakie Zakonnik dawał innym odnośnie do modlitwy wieczornej. W żadnym wypadku nie pozwala kłaść się spać bez rachunku sumienia. Nakazuje skierować myśli do Boga, po czym ofiarować i poświęcić Mu wszystkich domowników. Trzeba ofiarować odpoczynek na chwałę Bożego Majestatu i nie zapominać nigdy o Aniele Stróżu. Zасыpiając należy myśleć o jakimś punkcie bolesnej Męki Jezusa, najlepiej o modlitwie w Ogrójcu⁶.

Ani słowa o modlitwie do Matki Bożej! Spontaniczny teocentryzm, który wyraźnie kontrastuje ze spontanicznym immakulatocentryzmem św. Maksymiliana.

Ks. Zyzak zwraca uwagę, że o. Pio, pisząc listy, dość często zapomina o temacie korespondencji i jej adresacie i wpada w improwizowanie modlitwy – nawet długiej, którą kieruje do Boga (nie do Najświętszej Maryi Panny); kiedy wreszcie uświadamia sobie, że zboczył z drogi, przeprasza adresata za to modlitewne „zboczenie”⁷.

⁵ TAMŻE, 179.

⁶ TAMŻE, 171.

⁷ TAMŻE, 172.

E) Modlitwy płomienne

Śliczne strony listów o. Pio o miłości do Jezusa, miłości płomiennej, raniącej, przetwarzającej⁸. Nie ma takich u św. Maksymiliana. Są podobne, ale o miłości Niepokalanej.

Głównym przedmiotem medytacji o. Pio było cierpiące człowieczeństwo Chrystusa⁹. Nie można tego zasadnie twierdzić odnośnie do św. Maksymiliana.

Zakończenie rozprawy ks. Zyzaka liczy 7 stron (357-363). Autor zestawia wyniki swoich badań nad duchowością o. Pio. Nie znajdujemy tam ani słowa o Matce Bożej.

Marianie prowadzą serię mariologiczną ΘΕΟΤΟΚΟΣ Dbają o jej dobry poziom. „Dobrą Panią Ojca Pio” opublikowali poza tą serią. Szkoda, że w ogóle opublikowali. Tym bardziej szkoda, że uczynili to bez odpowiedniego wprowadzenia, przykładając rękę do siejby maryjnego kąkolu.

⁸ TAMŻE, 214-215.

⁹ TAMŻE, 203.